

Artur Grabowski

Instytut Książki

## JAROSŁAW JAKUBOWSKI



- Jarosław Jakubowski / fot. Maciej Rozwadowski

urodził się w roku 1974 w Koronowie, gdzie do dziś mieszka, mocno wrośnięty w swoją prywatną ojczyznę. Niegdyś dziennikarz, doraźnie krytyk, okazynie teatralny dramaturg, związał się ze środowiskiem „Toposu”.

Debiutował w 1996 tomem wierszy *Wada wymowy*, wydał potem jeszcze kilka kolejnych. Jest to poezja pozornie prosta, unikająca modnych dyskursów i dekonstrukcji języka, przeźroczyista, bliska doświadczenia. Może właśnie dzięki temu powstają wiersze precyzyjne, skomponowane z kilku plastycznych metafor. Dominuje liryczny monolog, medytacja, często na granicy modlitwy. Jednak pisarza, bardziej niż autoanaliza czy filozoficzne rozważania, pociągają ludzkie historie. Szybko okaże się,

że ten czuły badacz duszy jest znakomitym opowiadaczem, a zaraz potem osiągnie szczyt swoich pisarskich możliwości w dramacie.

Na opublikowany w 2014 roku zbiór opowiadań *Oczy pełne strachu* składają się proste historie ludzi z prowincji, skupione na analizie postaci, nie wykraczające poza realistyczną konwencję. Trudno nie zauważyć przenikającej te opowieści aury tajemniczości, nie tyle kryminalnej, ile... metafizycznej. Oto bowiem opowieści o fizycznym i moralnym cierpieniu, o lęku przed bólem i śmiercią, mimowolnie zaczynamy odczytywać jak alegoryczne przypowieści o winie i karze, o grzechu i odkupieniu; małe dramaty osadzone w zgrzebnych realiach polskich miast i miasteczek. Rok później Jakubowski publikuje *Rzekę zbrodni*, regularny kryminał, a zarazem powieść historyczną i polityczną. Autor tworzy sugestywny obraz Bydgoszczy z roku 1920, rejestrując kameralne dzieje „swojego” miasta w momencie transformacji z prowincjonalnego niemieckiego „małego Berlina” w – mającą dopiero rozkwitnąć w wolnej Polsce – regionalną metropolię. Znakomicie skonstruowana fabuła i plastyczne opisy powodują, że powieść wciąga czytelnika w mrok przeszłości, której oddziaływanie wykracza poza sprawę kryminalną, a staje się źródłem mitu założycielskiego miejsca.

Ale Jarosław Jakubowski to dzisiaj chyba przede wszystkim dramaturg. Autor ponad 20 sztuk, znakomitych formalnie, głębokich problemowo, znacznie przekraczających ramy doraźnego „tekstu dla teatru”. *Generał*, jego najpopularniejszy bodaj tekst sceniczny, to właściwie prosty monolog-wyznanie byłego dyktatora; paradoksalny wszakże, bo za jego pomocą bohater nie dokonuje aktu samooskarżenia lecz podejmuje, kolejną zapewne, desperacką próbę automistyfikacji. Skojarzenie z Wojciechem Jaruzelskim, karykaturalnie jednoznaczne, wydaje się zarazem jedynie instrumentalne. Bo też w tym portrecie nie znajdziemy ani osądzenia zbrodniarza, ani usprawiedliwienia cichego bohatera, zostaje ludzki wizerunek sfrustrowanego człowieka małej wiary, z którego można się naigrywać i litować się nad nim jednocześnie. Pisarza z Korolewa interesują bowiem przede wszystkim duchowe skutki pozornie błahych codziennych decyzji, to przecież one – składając się na losy ludzi – tworzą tkankę wspólnoty. W znacznie bardziej skomplikowanej, wielogłosowej sztuce *Kamień* obserwujemy taką właśnie psychodramę, kiedy to wszyscy próbują jakichś ról, po to tylko, żeby wzajemnie się sobie odsłonić w rozpaczliwej próbie poradzenia sobie z dziedzictwem przodków. W sztuce *Głową w dół* autor czyni nas świadkami konfrontacji pokolenia ojców założycieli Polski Ludowej, z pokoleniem

dzieci jeszcze pamiętających tamten świat, ale już nie godzących się z jego regułami. To starcie rezygnacji z nadzieją, bo Jakubowski znajduje źródło ludzkiego nieszczęścia w braku zaufania do Bożego Ładu, w akcie wycofania się z drogi ku lepszemu. Z kolei *Nareszcie możemy być źli*, farsa z kręgów nowobogackich, wprowadza do opisu duchowej kondycji współczesnego Polaka (czy tylko?) jeszcze jeden element: wyjałowienie, pustkę po ideałach, które okazały się nie do udźwignięcia. Nie grozi nam przeto, zdaje się sugerować dramaturg, katastrofa na miarę zrujnowanej Sodomy, grozi nam systematyczna degradacja człowieczeństwa i zakłamanie wizji samego siebie. Na przeciwnym biegunie sytuje się poetycki dramat *Dziura*, niemal średniowieczna, choć we współczesnych realiach rozegrana, opowieść o zniewalającej nienawiści i o wyzwalającej ofierze. A przecież, mimo że sam Jezus schodzi tu na scenę, sztuka to na wskroś awangardowa, zakończona demistyfikacją na miarę Pirandella. W tym kierunku zmierza też kostiumowa bajka *Ostatnia królowa*, alegoryczna już w pełni przypowieść moralna o spotkaniu światów: prawdy mitu z iluzjami codzienności. Autor, w barokowym stylu, znakomicie bawi się schematami i aluzjami, a przy tym bawi publikę, stawiając ją zarazem przed koniecznością dokonania rozstrzygnięcia. Jeszcze dalej w stylizacji posuwa się dramatopisarz w *Nowym Legionie*, swoistym przepisaniu dramatu Wyspiańskiego na rozprawkę wierszem o „romantycznym paradygmacie”, który wedle jednych uwzniośla, wedle innych zatruwa myśli Polaków. W wydanym kilka lat po zbiorze dramatów politycznych tomie *Prawda i inne dramaty* Jakubowski otwarcie prezentuje swoje moralizatorskie ambicje i nie kryje przekonania o zasadniczo religijnym wymiarze ludzkiej egzystencji. W starciu na argumenty, bezwzględny jak prokuratorskie przesłuchanie, spotkamy pisarza kuszonych sukcesem za cenę konformizmu (*Znaki*), ale nie jest wcale oczywiste, że jego upór ma głębszy sens; w skandynawskiej z ducha, wyciszonej rozmowie (*Ściek*) widzimy innego literata, twórczego impotentą dręczonego nihilizmem; w językowo wyrafinowanym monodramie *Sonia* ten sam bohater przeżywa twórczy i życiowy kryzys, konfrontuje rzeczywistość z marzeniami; w kameralnej rock-operze (*Beatlesi...*) spotkamy pustego wewnątrz człowieka współczesnego, który szuka tożsamości, ale świat oferuje mu tylko role do zagrania; podobną bezwzględność mediów wobec ludzkiej intymności pokaże dramat *Dom matki*. W kameralnej żalostnej grotesce *Magik* poznamy z kolei magika fajtlapę i jego marionetkową muzę, oboje wzruszający jak z melodramatu; poetycki monolog o „człowieku, który nie umiał odejść” przynosi spowiedź życiowego bankruta, który

postanowił wycofać się z życia, zbliża się do paradoksalnej świętości, ale nie ma odwagi przekroczyć ostatecznego progu; za to ów próg samowoli przekroczy bohater *Prawdy*, morderca, ale niekoniecznie przestępca.

Jakubowski zdaje się władać wszystkimi stylami, zna wszystkie dramaturgiczne sztuczki, mówi każdym możliwym językiem teatru. Swoją misję dramaturga rozumie jako dopuszczanie do głosu i umożliwianie spotkania. Pytanie o prawdę stoi w centrum wszystkich tych rozmów i wyznań, czasem brutalnych, czasem wypełnionych obsesjami. Dramaturg chce sprawdzić zasady etyczne w praktyce, bada moc wiary w sytuacjach kryzysowych. I zawsze ostatecznie pozwala swoim bohaterom na skorzystanie z daru wolności. Wprost mówią o tym anonimowe głosy z tłumu zgromadzonych w Licheniu pielgrzymów (*Licheń story*), którzy przychodzą do tego sanktuarium najprostszych uczuć z przeszłości i z marzeń tak samo jak z codzienności; to ludowe oratorium przekracza granice postdramatycznej formy. Z teatru, przez prozę życia, wracamy do poetyckiej wizji.

## BIBLIOGRAFIA

### **Poezja:**

- *Wada wymowy*, Bydgoszcz: Margrafesen, 1996.
- *Kamyki*, Bydgoszcz: Akwilo, 1998.
- *Marta*, Bydgoszcz: Świadecko, 2001.
- *Wyznania ulicznego sprzedawcy owoców*, Bydgoszcz: Świadecko, 2003.
- *Wszyscy obecni*, Bydgoszcz: Galeria Autorska Jana Kai i Jacka Solińskiego, 2006.
- *Ojcostych*, Bydgoszcz: Mamiko, 2007.
- *Pseudo*, „Topos”, t. 33, Sopot 2007.
- *Flow*, Bydgoszcz: Biblioteka Bydgoskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, 2010.
- *Święta woda*, „Topos”, t. 80, Sopot 2012.

### **Proza:**

- *Slajdy*, „Topos”, t. 48, Sopot 2009.
- *Cyryl, dlaczego to zrobiłeś?*, Bydgoszcz: Świadecko, 2012.
- *Oczy pełne strachu*, Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2014.
- *Rzeka zbrodni*, Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2015.

### **Dramat:**

- *Wieczny kwiecień*, Poznań: Teatr Polski, Wydawnictwo Miejskie, 2012.
- *Generał i inne dramaty polityczne*, Warszawa: Agencja Dramatu i Teatru ADiT, 2014.
- *Prawda i inne dramaty*, Warszawa: Agencja Dramatu i Teatru ADiT, 2017.